

FASZYZM I TECHNO

ZBIGNIEW MICHALCZYK

Skrajna prawica jest formacją mało twórczą, jednak chętnie wykorzystującą zastane dobra kulturowe. W okresie międzywojennym naziści zaanektowali muzykę Wagnera i filozofię Nietzschego oraz przywłaszczyli sobie prastarą symbolikę nordycką. Współcześni faszyci mają natomiast świadomość, jak wielką rolę społeczną odgrywa kultura masowa. W latach 80. udało im się wcielić

w swe szeregi zbuntowaną młodzież robotniczą spod znaku skinheads, ostatnio zainteresowali się z kolei black metalem. Pisano o tym na łamach „NIGDY WIĘCEJ” # 3.

Od 1994 roku obserwuje się w Niemczech i Austrii nowe zjawisko, mianowicie przenikanie działaczy faszystowskich do środowiska animatorów sceny techno. Problemem tym zajął się już w 1995 r. Raimund Hethey w artykule „*Tanz ins Ungewisse: Neo-Faschisten entdecken Techno*”, zamieszczonym w piśmie

NIGDY WIĘCEJ # 7 (ROK 1998)

„Der Rechte Rand” # 37. Kultura techno stała się dla skrajnej prawicy niezwykle łakomym kąskiem z uwagi na jej ogromną popularność w Europie Zachodniej, a w Republice Federalnej w szczególności. Neonaziści są przekonani, że w zaadaptowaniu techno do własnych celów pomoże im bezideowość tej muzyki i kryjący się w niej wielki witalizm. Łączenie zjawiska takiego jak rave z marszem czy wiecem faszystowskim wydaje się absurdem, jednak **Christian Böhm-Ermolli** – jeden z czołowych przedstawicieli austriackiej faszyzującej organizacji **Ring Freiheitlicher Jugend** – argumentuje, że techno stanowi czysto niemiecki wkład do panoramy współczesnej muzyki popularnej, zdominowanej przez produkcję amerykańską, brytyjską i, co najgorsze, czarną. Mówiąc o genezie tego gatunku kładzie nacisk na jego *białe korzenie*, New Wave i industrial.

Redaktorzy faszyzującej „*Junge Freiheit*” usiłują porównywać techno z futuryzmem i przypominają o związkach tego ostatniego z włoskim faszyzmem. W dyskusji szczególnie aktywnie bierze udział **Roland Bubik**, członek niemieckich **Republikanów**, a także wchodzącego w skład CDU **Christlich Konservatives Deutschland** – forum, którego główne zadanie polega na zwalczaniu *utopii społeczeństwa wielokulturowego*. Najniebezpieczniejszy jest fakt, iż w ten sposób organizacja wyraźnie faszyzująca staje się częścią wielkiej partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Swój zamiar zaangażowania się w sprawy sceny techno ujawnia w wywiadzie zamieszczonym w „*Sternie*” **Norbert Weidner** – były funkcjonariusz **FAP (Freiheitlichen Deutschen Arbeitpartei)** i założyciel **Anti-Antifa**.

Torsten Lemmer – organizator licznych koncertów przeznaczonych dla skinheadów – uważa, że dzisiejsza, odcinająca się od przeszłości i tradycji młodzież będzie musiała zdać sobie

sprawę ze swych korzeni. Marzy mu się całkowite opanowanie kultury masowej przez skrajną prawicę i, co więcej, jest to – jego zdaniem – zupełnie możliwe już u progu XXI wieku. Jeśli jednak Lemmer widzi antidotum na wykorzenienie młodzieży w muzyce techno, znaczy to o kompletnym nierozpoznanie tego zjawiska, bo trudno przypuszczać, by chodziło mu o znany z fascynacji czarnym szamanizmem i prymitywnymi kulturami etnicznymi styl goa.

Na szczęście, mamy tu do czynienia z typowym myśleniem życzeniowym. Kompletną kląpą zakończył się **Center-Base-Rave**, impreza organizowana we wrześniu 1995 r. w Kolonii przez **Ekkeharda Loescha** – wydawcę skinowskiego zina – oraz **Ralph Fröse**, również aktywnego w środowisku neonazistów. Faszystowskie techno-party nie odbyło się, a obydwaj animatorzy ponieśli olbrzymie straty finansowe.

Nie umiem powiedzieć, czy fenomem łączenia techno z faszyzmem zaistniał również na polskim gruncie. Także w Niemczech zjawisko zdaje się przybierać postać marginalną, a ludzie pokroju Bubika czy Lemmera mogą tylko śnić o przekształceniu Love Parade w wiec nacjonalistyczny. Problem jednak pojawił się i na pewno nie wolno pozostawić go nie zauważonym. ■

Niebezpieczeństwo faszyzacji sceny techno dostrzegają jednak także najbardziej świadomi jej twórcy. Alec Empire, lider głośnego zespołu techno z Niemiec – Atari Teenage Riot mówi, że DJ kierujący tłumem jest spadkobiercą tradycji führera, a extasy, które pozbawiło polityczną świadomości całą generację, jest instrumentem kontroli systemu nad młodzieżą. (Rafał Księżyk „Pogo kontra trans”, „Brum” nr 2(52) luty 1998) – dop. red.